

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2019 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Krameris

Sędziowie: SA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

SO del. do SA Andrzej Tekieli

Protokolant: Aldona Zięta

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej we W.Marka Janczyńskiego

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2019 roku

sprawy Z. F., M. F., T. F.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji wniesionej przez wnioskodawców

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z 11 września 2018 roku, sygn. akt III Ko 38/17/o

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. stwierdza, że wydatki związane z postępowaniem odwoławczym ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W wyroku z 11 września 2018 roku Sąd Okręgowy we Wrocławiu, na podstawie art. 8 ust. 1 i art. 11 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 lutego 1991 o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 z p.zm.), zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawców Z. F., M. F. i T. F. 8.400 złotych tytułem odszkodowania za wykonanie kary grzywny orzeczonej przez Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy W. z 24 lutego 1987 roku i kosztów postępowania oraz 2.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za zatrzymanie w dniach od 26 do 27 kwietnia 1987 roku i od 27 do 28 sierpnia 1987 roku wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Dalej idący żądanie wnioskodawców oddalił.

Rozstrzygnął także o kosztach procesu, w tym o kosztach zastępstwa procesowego.

Wyrok ten w części, tj. w zakresie w jakim Sąd I instancji oddalił roszczenia wnioskodawców ponad kwotę 10.400 złotych, został zaskarżony apelacją pełnomocnika wnioskodawców, który zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania karnego, mającą wpływ na treść orzeczenia i jego uzasadnienia, a to art. 4 i art. 410 w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegającej na dowolnym sprzecznym z zasadami logicznego rozumowania i zasadami wiedzy oraz doświadczenia życiowego przyjęciu, iż z zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika by w jakiś szczególny sposób oddziaływano na A. F. pod względem psychicznym jak i fizycznym, w sytuacji gdy logiczna i znajdująca oparcie w materiale dowodowym wersja wnioskodawców wskazuje, iż wobec niego zastosowano szczególne formy represji w trakcie i po niesłusznym pozbawieniu wolności.

2. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie przepisów art. 11 ust. 1 i ust. 2 w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 2099) w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie tytułem zadośćuczynienia kwoty w sposób rażąco niewspółmiernie niskiej wobec zachodzących rozmiarów krzywdy niemajątkowej poniesionej przez A. F..

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik wnioskodawców wniósł o:

1. zmianę wyroku w części zaskarżonej poprzez zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawców dochodzonej kwoty zadośćuczynienia za niesłuszne pozbawienia wolności wraz z ustawowymi odsetkami licząc od dnia uprawomocnienia się wyroku.

2. zwrot uzasadnionych wydatków wnioskodawcom, w tym z tytułu ustanowienia jego pełnomocnika.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy nie zasługuje na uwzględnienie.

W przekonaniu Sądu odwoławczego, Sąd I instancji nie popełnił błędu i w sposób trafny rozstrzygnął o roszczeniu żony oraz synów uprawnionego A. F..

Drugi z zarzutów czynionych zaskarżonemu wyrokowi odnosi się do obrazę prawa materialnego, ale podnosi się w nim zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie w sposób rażąco niewspółmiernie niskiej wobec zachodzących rozmiarów krzywdy niemajątkowej poniesionej przez A. F..

W tej sytuacji konieczne staje się przypomnienie, że zarzut obrazę prawa materialnego tylko wtedy jest zasadny, gdy apelujący nie kwestionuje nie tylko deklaratywnie, ale i realnie ustaleń poczynionych w sprawie. Judykatura od dawna ma ugruntowane stanowisko w tym zakresie. Sąd Najwyższy konsekwentnie wyraża pogląd, że nie ma obrazę prawa materialnego, gdy wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń, przyjętych za jego podstawę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 1978 roku, I KR 155/78 OSNPG 1979/3/52, podobnie tenże Sąd w wyroku z dnia 23 lipca 1974 roku w sprawie V KR 212/74, OSNKW 1974/12/233 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 stycznia 2002 roku, II AKA 243/01, Prok.i Pr.-wkł. 2004/6/24, KZS 2004/7-8/82).

Celowe jest również odwołanie do poglądów doktryny w tej sferze. Co do zasady, zarzut obrazę prawa materialnego ma rację bytu wyłącznie wówczas, gdy apelujący nie kwestionuje poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Naruszenie tego prawa polega bowiem na jego wadliwym zastosowaniu lub też niezastosowaniu do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, który nie jest kwestionowany przez stronę skarżącą (zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne. W-wa 2005, s. 775, a także wyrok SN z dnia 26 lutego 2009 r., WA 3/09, OSNwSK 2009, poz. 566). W innym wypadku zarzut taki należy uznać za przedwczesny. Dopuszcza się jednak podnoszenie go łącznie z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, jako zarzutu ewentualnego. Skarżący może bowiem uzasadniać, że nawet w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne poczynione przez sąd meriti zostaną uznane przez instancję odwoławczą za prawidłowe, to i tak prawo materialne zostało do nich zastosowane w sposób nieprawidłowy (por. P. Hofmański,

E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I. W-wa 2007, s. 660 oraz wyrok SA w Krakowie z dnia 27 listopada 2008 r., II AKa 187/08, KZS 2009 r., z. 2, poz. 37).

Uwagi te poczynione zostały w celu uporządkowania granic zaskarżenia w obszarze stawianych zarzutów.

W sytuacji, gdy przepis wskazany jako podstawa rozstrzygnięcia pozwala na określenie wysokości odszkodowania lub zadośćuczynienia w granicach należących do dyskrecjonalnej władzy sędziego nie sposób uznać, że Sąd Okręgowy we Wrocławiu ustalając wysokość zadośćuczynienia dopuścił się jego obrazy, bo określił ją na kwotę nieakceptowaną przez wnioskodawcę.

Zważywszy na treść zarzutu oraz jego argumentację należy stwierdzić, że w istocie apelujący kwestionuje ustalenia faktyczne odnoszące się do nieprawidłowej oceny skali cierpień psychicznych i fizycznych oraz krzywdy moralnej doznanej przez A. F., co w efekcie doprowadziło do przyznania mu sumy zadośćuczynienia, która nie odpowiada ciężarowi tych dolegliwości i oczekiwaniom wnioskodawcy.

Także zarzut kolejny związany z błędami proceduralnymi ma za cel wykazanie, że przyznana kwota zadośćuczynienia jest za niska, bowiem Sąd nie uwzględnił lub też nadał niewłaściwą rangę oddziaływaniom psychicznym i fizycznym stosowanym w czasie niesłusznego pozbawienia wolności.

Nie mógł okazać się skuteczny, podniesiony przez pełnomocnika wnioskodawcy, zarzut naruszenia przepisu art. 4 k.p.k. Przepis ten formułuje zasadę obiektywizmu, obowiązującą w polskiej procedurze karnej i jako norma ogólna nie może stanowić samodzielnej podstawy środka odwoławczego. Realizacja takiej normy następuje bowiem poprzez stosowanie konkretnych przepisów proceduralnych, które ustanawiają szczegółowe nakazy i zakazy postępowania w określonej sytuacji procesowej. Dopiero więc wskazanie na ich naruszenie może skutkować uwzględnieniem skargi apelacyjnej (por. postanowienie SN z dnia 30 lipca 2008 r., II KK 93/08, Lex nr 448993; postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2007 r., V KK 79/07, Lex nr 280729; postanowienie SN z dnia 27 marca 2007, III KK 461/06, Prok. i Pr. – wkł. 2007, nr 6, poz. 25; postanowienie SN z dnia 8 stycznia 2007 r., II KK 127/06, OSNwSK 2007, poz. 81; wyrok SN z dnia 6 października 2005 r., WA 19/05, OSNwSK 2005, poz. 1813). Jako, że skarżący nie określił na naruszeniu jakich, konkretnych norm procedury karnej, polegać miała obraza przepisu art. 4 k.p.k., sformułowany przez niego zarzut nie mógł zostać uwzględniony.

Skarżący podniósł także dowolność ustaleń faktycznych w związku z naruszeniem art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. Oba te przepisy – podobnie jak norma art. 4 k.p.k. – mają charakter norm ogólnych, wskazanie ich jako podstawy zarzutu apelacyjnego wypełniającego naruszenie względnej podstawy odwoławczej czyli przepisu art. 438 pkt 2 k.p.k. jest o tyle niepełne, że przecież obowiązkiem apelującego były wykazanie, że ***doszło do naruszenia konkretnych przepisów postępowania i wpływu tego naruszenia na treść wyroku***. Nie jest bowiem wystarczające odwołanie się w apelacji do norm ogólnych, lecz należy dowieść, że poprzez naruszenie wyraźnych zakazów lub nakazów postępowania popełniono takie błędy w procedowaniu iż poprzez to naruszenie nastąpiło pogwałcenie norm ogólnych, a finalnie wydano błędne orzeczenie. Takich naruszeń, konkretnych przepisów proceduralnych, nie wymienił apelujący.

Stwierdzenia zawarte w tym zarzucie opierają się na własnej interpretacji faktów wynikających z materiału dowodowego, autora apelacji.

Rozważania Sądu meriti nie zawierają błędów wskazujących na złamanie reguł oceny dowodów zawartych w art. 7 k.p.k. Wywody Sądu I instancji są jasne, zrozumiałe, wewnętrznie spójne, ale przede wszystkim, wbrew twierdzeniom apelującego, pozostają w zgodzie z zasadami poprawnego rozumowania, zbieżne są ze wskazaniem wiedzy oraz doświadczeniem życiowym. Przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną prawa procesowego ponieważ orzekający w tej sprawie Sąd poprzedził je ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowiło ono wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść wnioskodawcy (art. 4 k.p.k.), było wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem

wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zgodnie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – właściwie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. postanowienie SN z dnia 18.01.2007r. sygn. III KK 271/06, OSNwSK 2007/1/9).

Skarżący nie wskazał, jakie dowody w toku prowadzonego postępowania zostały przeprowadzone, a mimo tego nie zostały uwzględnione w czasie wyrokowania, nie wymienił także, które dowody zostały zignorowane przez orzekający Sąd. Zauważyć należy także, iż apelujący nie określił, które fragmenty okoliczności faktycznych zostały pominięte w czasie wydawania w sprawie tej wyroku. Sądowi Apelacyjnemu takich działań Sądu Okręgowego nie udało się dostrzec przez pryzmat dowodów przeprowadzonych w tej sprawie. Pociąga to za sobą konieczność stwierdzenia, że nie został apelacją pełnomocnika wykazany zarzut oznaczony jako 1.

Nie doszło do obrazy tych przepisów, które wymienił pełnomocnik w swej apelacji stawiając zarzut naruszenia zasad postępowania, a co więcej wpływu tego naruszenia na treść wyroku.

Choć apelacja pełnomocnika dotknięta jest wymienionymi wyżej wadami to konieczne jest odniesienie się do jej argumentacji w zakresie stwierdzeń zawartych zwłaszcza w jej uzasadnieniu.

Nie może być wątpliwości, co do tego, że zatrzymanie wnioskodawcy w owym czasie było pozbawieniem go wolności, które finalnie zostało uznane za bezpodstawne i bezprawne. Jak każde zatrzymanie wiązało się ono z koniecznością podporządkowania nakazom i zakazom z tym związanym. Należy jednak odrzucić twierdzenie apelującego, że doszło do szczególnych represji o wyjątkowym nasileniu wobec A. F. i jego rodziny, czego dowodem są wielokrotne bezprawne zatrzymania na 48 godzin. Wypada zauważyć, że choć skarżący w wielu miejscach operuje stwierdzeniami o wielokrotnym bezprawnym zatrzymaniu, w istocie przedmiotem ustaleń i zadośćuczynienia jest dwukrotne zatrzymanie A. F.. Nie wykazano w toku tego postępowania nie udokumentowano ani też nie wsparto dowodami tezy, aby nastąpiły faktycznie inne zatrzymania poza tymi, które ustalił Sąd i do których jako faktów odwołuje się skarżący.

Nie doszukano się także w aktach sprawy dowodów świadczących o szczególnych represjach o dużej dozie brutalności, do czego odwołuje się skarżący. Analiza materiału dowodowego, w tym zwłaszcza zeznań żony i synów, świadczy o tym, że zatrzymanie A. F. wiązało się z założeniem mu kajdanek, lecz przecież i wtedy i obecnie są to środki przymusu używane przez organy policyjne. Przesłuchiwanie w toku rozprawy bliscy A. F., przy udziale ich pełnomocnika, w większości swych wypowiedzi koncentrują się na tym, co sami przeżyli nie zaś, co było istotą tego postępowania, czyli tym co dotknęło represjonowanego A. F.. Co więcej, okoliczności związane z zatrzymaniem i izolacją zostały uwzględnione przez Sąd I instancji, który nie zakwestionował podanych przez następców prawnych uprawnionego okoliczności związanych z zatrzymaniem, a to brutalności, zastraszania i niepewności o dalszy byt bliskich i własny. To zaś, że w odczuciach żony i synów te dolegliwości winny skutkować wyższym wynagrodzeniem jest ich własną subiektywną oceną, ale nie oznacza to, że ustalenia Sądu meriti są w tej części błędne.

Apelujący podważając oceny Sądu orzekającego przywołuje szereg rozstrzygnięć dotyczących rekompensowania za pozbawienie wolności i przekonuje, że także wobec bezprawnych represji, jakie były jego udziałem i jemu należało zadośćuczynić w porównywalnych proporcjach. Odpowiadając na tego rodzaju argumenty należy stwierdzić, że przecież każda sprawa jest inna i to zarówno pod względem podmiotowym (okoliczności dotyczących konkretnej osoby zatrzymanej) ale i przedmiotowym (okoliczności przyczyn związanych z podstawą zatrzymania i jego przebiegiem). Jeśli jednak skarżący czyni takie porównanie to nie można nie zauważyć, że przecież w historii Polski tego czasu były też te dramatyczne momenty, które związane były z wprowadzeniem stanu wojennego i represji z niego wynikających, w tym zwłaszcza internowania. Obecnie stanowią one podstawę dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia z tego powodu i jest nią ten sam akt prawny, który stał się podstawą wniosku żony i synów A. F..

Wypada zauważyć, że osoby internowane były zatrzymywane 13 grudnia 1981 roku w nocy, nierzadko poprzez wylamywanie drzwi ich mieszkań i zabieranie z domu w obecności rodzin (małżonków i dzieci), zabierano je bez wskazywania miejsce, do którego byli wywożeni. Opis emocji towarzyszących takim osobom wskazuje, że liczyli się wówczas z najgorszymi możliwymi scenariuszami włącznie z możliwością pozbawienia ich życia czy też wywiezienia

poza granice Polski (do ZSRR). Przez wiele dni stan takiej niepewności utrzymywano wobec tych osób, ale także ich bliskich, którzy nie wiedzieli co się stało z zatrzymanymi.

Gdy porówna się te fakty z sytuacją A. F. to jawi się ona, jako zupełnie coś innego. Wszak on sam został zatrzymany, lecz zarówno on sam jak i jego najbliżsi wiedzieli gdzie i dlaczego musi się udać. Także nie bez znaczenie pozostaje okoliczność, że internowanie osób oskarżanych o działanie na szkodę państwa odbywały się na początku stanu wojennego, gdy nikt nie wiedział, co się może zdarzyć i jakie będą następstwa dla działaczy opozycyjnych. Natomiast wobec A. F. represje stanowiące podstawę roszczenia jego bliskich zostały uruchomione w kwietniu i sierpniu 1987 roku, czyli po zniesieniu, 22 lipca 1983 roku, stanu wojennego. W tym czasie, gdy zatrzymywano A. F., wiedza o tym czego można się spodziewać od represyjnego reżimu była już w istocie powszechna, a rygory znane, co pozwalało się do nich dostosować.

Kwestionujący ustalenia Sądu co do wysokości zadośćuczynienia apelujący odwołuje się do faktów związanych z inwigilacją i permanentnym rozpracowywaniem operacyjnym A. F. po jego zwolnieniu z aresztu i trwaniem tego stanu do 15 maja 1990 roku. Należy w tych okolicznościach zauważyć, że ustawa lutowa nadaje uprawnienia do odszkodowania i zadośćuczynienia nie za wszystkie bezprawne działania funkcjonariuszy ówczesnego reżimu, ale pozwala na rekompensowanie prześladowań przy spełnieniu określonych warunków. Wśród nich jest między innymi i ten, że obejmuje ona represje w określonym czasie. In concreto wobec A. F. (zresztą także i wobec osób o podobnym jak on statusie) w czasie jego zatrzymania w warunkach, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy lutowej. Wszelkie inne pozostające poza granicami czasowymi zatrzymania i bez związku z tymże zatrzymaniem, o których mowa w tym przepisie szkody, uciążliwości i krzywdy nie mogą być podstawą rozważań o zadośćuczynieniu czy odszkodowaniu. ***Podstawą przyznania rekompensaty materialnej za represjonowanie, poprzez zatrzymanie, w związku z prowadzeniem działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, może być tylko szkoda wyrządzona i doznana krzywda w czasie tego zatrzymania.***

Za chybiony uznano także argument dotyczący utraty dobrego imienia przez pokrzywdzonego w związku z zatrzymaniem i skazaniem za działalność niepodległościową. Jeśli tak się wówczas zdarzyło to jest oczywiste, że nastąpiło to tylko w wąskim kręgu osób popierających rządzący wtedy reżim. Dla osób z nim walczących represjonowany był niewątpliwie postacią godną szacunku i o żadnej utracie dobrego imienia w środowisku osób sprzyjających walce z ówczesną władzą mowy być nie może.

Nie mogą stanowić podstawy ustalenia wysokości zadośćuczynienia także kolejne przywołane przez skarżącego, choć we wniosku nie zaś apelacji, okoliczności w postaci odznaczenia A. F. za działalność antykomunistyczną. Takiego kryterium nie zna ustawa, a byłoby rażąco niesprawiedliwym różnicowanie wysokości zadośćuczynienia w zależności od tego, czy ktoś został odznaczony, a inny, który w podobnych warunkach był represjonowany, lecz nie został odznaczony, musiałby się zadowolić niższą rekompensatą.

Wszystkie omówione wyżej zarzuty apelacji pełnomocnika następców prawnych uprawnionego dotyczą w istocie sumy zadośćuczynienia przyznanej orzeczeniem Sądu Okręgowego. Według postulatu skarżącego kwota przyjęta do wyliczeń powinna odpowiadać tej, która została wyrażona w złożonym wniosku.

Nie sposób zgodzić się z takim stwierdzeniem.

Oczekiwanie żony i synów uprawnionego o przyznanie wyższego zadośćuczynienia ponad to, które ustalił Sąd I instancji nie zasługuje na uwzględnienie. Zagadnienie zadośćuczynienia regulowane jest w k.c. w przepisach art. 24 § 1, art. 445 i art. 448. Zadośćuczynienie to rekompensata za niemajątkową szkodę, jaką poniosła osoba poszkodowana działaniami organów Państwa związanymi z wykonaniem w stosunku do niej środka przymusu, którego nie powinno się stosować, a przy tym motywowanego chęcią zmuszenia do zaprzestania działań wynikających z walki o podstawowe prawa i wolności człowieka i obywatela. Ta rekompensata odnosi się do negatywnych przeżyć psychicznych, utrudnionych kontaktów z osobami bliskimi. Zarazem należy kwotę zadośćuczynienia oznaczać z umiarem, stosownie do realiów społecznych, jak zamożność mieszkańców, wartość pieniądza itp., by nie pozostało poczucie krzywdy represjonowanego niesłusznie, ale i by orzeczenie nie było sposobem uzyskania nadmiernych

korzyści finansowych (zob. o tym postanowienie SA w Krakowie z KZS 6-8/93 poz. 55) [wyrok z dnia 9 kwietnia 2008 roku Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawie II AKa 46/08 zamieszczony w KZS 2008/6/48, podobnie Sąd Najwyższy w przywołanym w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia judykacie].

Wszystkie te elementy wzięte zostały pod uwagę przez Sąd I instancji i wyartykułował tenże Sąd te okoliczności w swym uzasadnieniu.

Jeśli więc warunki pozbawienia wolności, były formą represjonowania za walkę przeciwko obowiązującemu reżimowi komunistycznemu, i były identyczne dla A. F. jak i dla innych wówczas zatrzymywanych działaczy opozycji antykomunistycznej, to fakt, niezasłużonej krzywdy wynikającej z jego zatrzymania został zrekompensowany właśnie ustaloną wysokością zadośćuczynienia i ta jest akceptowana przez Sąd odwoławczy. Tym bardziej, że nie jest to kwota symboliczna, która iluzoryczną czyniłaby rekompensatę doznanych dolegliwości.

Uznając więc, z przyczyny wyżej wskazanych, że zarzuty apelacji okazały się chybione, nie mogły także zostać zaakceptowane jej wnioski, zaś wyrok, jako słuszny, należało utrzymać w mocy.

O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie art. 13 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. z dnia 23 kwietnia 1991 roku Nr 34, poz. 149 z p.zm.).

Mając na uwadze, że apelacja okazała się nieskuteczna tym samym brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz inicjujących postępowanie odwoławcze kosztów ustanowionego przez nich pełnomocnika, takie należą się wnioskującym tylko wtedy gdy ich roszczenie choćby w części zostało uwzględnione. (art. 620 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.)

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły do rozstrzygnięcia Sąd odwoławczy.

SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Barbara Krameris SSO (del. do SA) Andrzej Tekieli